

# Albin Kopruckowniak

---

## Pierwsze zjazdy ziemian w guberni lubelskiej po powstaniu styczniowym

---

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Nauki Humanistyczne 29, 209-223

---

1974

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

---

Instytut Historii Wydziału Humanistycznego UMCS

Albin KOPRUKOWNIK

### **Pierwsze zjazdy ziemian w guberni lubelskiej po powstaniu styczniowym**

Первые дворянские съезды в Люблинской губернии после январского восстания

Premiers congrès des propriétaires fonciers dans le gouvernement de Lublin  
après l'insurrection de janvier

Upadek powstania styczniowego na długie lata zaciążył na postawie społeczeństwa polskiego wobec podstawowych problemów życia społeczno-politycznego w Królestwie Polskim. Szczególnie silnie zaznaczył się w zmianie poglądów wśród klas posiadających, a przede wszystkim szlachty, represjonowanej przez carat za wywołanie i udział w powstaniu. Bezustanna troska o utrzymanie folwarku przeżywającego poważny kryzys po zniesieniu pańszczyzny, borykanie się z trudnościami finansowymi i brakiem siły roboczej zmusiły ziemian do szukania różnych sposobów zaradzenia tej niekorzystnej sytuacji. Działające w tym czasie Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, podobnie jak w latach dwudziestych XIX wieku i tym razem przyszło z daleko idącą pomocą obszarnikom w udzielaniu pożyczek pod zastaw majątków. Była to jednak droga, która doprowadziła w wielu przypadkach do licznych licytacji dóbr, które nie mogły w porę sprostać zobowiązaniom finansowym. Dlatego co świetlejsi przedstawiciele tej warstwy zaczęli szukać innych sposobów podniesienia rolnictwa, utrzymania majątków i wyjścia z kryzysu. Jedną z form organizacyjnych rozwiązywania problemów agrotechnicznych, gospodarczych i handlowych były zjazdy ziemian, datowane od połowy lat siedemdziesiątych. Łączyć je należy zapewne z potrzebą wymiany poglądów i doświadczeń gospodarczych. Pewne ożywienie na tym odcinku nie uszło uwagi ówczesnych władz policyjnych. Oto naczelnik gubernialnego urzędu żandarmerii w Siedlcach, charakteryzując postawę różnych warstw społeczeństwa, informował 15 (27) marca 1877 r. Departament Policji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Petersburgu, iż w powiatach — Włodawa i Radzyń „w połowie ubiegłego roku dało się zauważyć, że obszarnicy częściej wzajemnie się odwiedzali. Pod różnymi powodami organizowali w pałacach bale, obiady i zebrania”.<sup>1</sup>

---

<sup>1</sup> Centralnyj Gosudarstwiennyj Archiw Oktiabrskoj Rewolucyi w Moskwie (dalej — CGAOR), F. 109, 1877, dz. 3, nr 44, k. 97.

Ożywienie to zaobserwowane zostało także w guberni lubelskiej, a ruch ten rozpoczął się najwcześniej w pow. chełmskim. Z raportu naczelnika powiatu do gubernatora lubelskiego z 23 października (4 listopada) 1876 r. wynika, że właścicielowi majątku Husynne Bogdanowi Gałęzowskiemu zezwolono na organizowanie zjazdu ziemian 31 października tego roku. Jako motywację tego spotkania podano brak doświadczenia agronomicznego młodego właściciela. W zebraniu uczestniczyło 22 właściciele folwarków, dzierżawców i administratorów z tego powiatu oraz z guberni wołyńskiej. Głównym tematem spotkania była wymiana poglądów na tematy rolnicze. Zebranie to musiało jednak nasuwać władzom inne skojarzenia, skoro urzędnik carski poinformował o nim naczelnika powiatowego straży ziemskiej oraz posterunek w Świerżach. Było to zresztą zgodne z ogólną wytyczną władz gubernialnych „o ścisłym nadzorowaniu postępowania miejscowej ludności”.<sup>2</sup> Natomiast z korespondencji między władzami powiatu i guberni wynika, że pomimo wysiłków ze strony straży ziemskiej nie udało się dociec, jakie inne problemy poza gospodarczymi poruszano na tym zebraniu.<sup>3</sup> Musiała to być sprawa intrygująca, skoro sam naczelnik stwierdzał, że z podobnymi prośbami mogą się także zwracać inni ziemianie, a przy braku możliwości kontroli nad przebiegiem zgromadzeń konieczne są specjalne zezwolenia.<sup>4</sup> W jednym z raportów pisał wręcz, że z uwagi na „niemożliwość kontroli działalności ziemian na podobnych zjazdach, uważa je za niebezpieczne i nie na czasie”.<sup>5</sup> Myśl tę powtórzył gubernator lubelski w poufnym raporcie do warszawskiego generał-gubernatora pod koniec listopada, stwierdzając, że obszarnicy podczas tych zjazdów mogą podnosić różne problemy, sprzeczne z przepisami z 8 (20) stycznia 1864 r. o ochronie kraju. Ogólnie oceniał, że spotkania ziemian i dyskusje podczas spotkań są niebezpieczne.<sup>6</sup> Warszawski gubernator zobowiązał gubernatora lubelskiego, aby udzielił naczelnikowi chełmskiemu napomnienia i zwrócił uwagę, że w obecnej sytuacji politycznej, o ile zezwolił na zjazd, winien osobiście w nim uczestniczyć lub delegować naczelnika straży ziemskiej. Zobowiązał zarazem władze gubernialne do wydania zarządzenia głoszącego, że zjazdy obszarnicze w okresie stanu wo-

<sup>2</sup> Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie, Kancelaria Gubernatora Lubelskiego (dalej — WAPL, KGL), 56/1876 tajne. Poufny raport naczelnika powiatu chełmskiego do gubernatora lubelskiego z 23 X (4 XI) 1876 r., nr 60.

<sup>3</sup> *Ibid.* Poufny raport naczelnika pow. Chełm do gubernatora lubelskiego z 10 (22) XI 1876 r., nr 70.

<sup>4</sup> *Ibid.* Poufny raport naczelnika pow. Chełm do gubernatora lubelskiego z 23 X (4 XI) 1876 r.

<sup>5</sup> *Ibid.* Poufny raport... z 10 (22) XI 1876 r.

<sup>6</sup> *Ibid.* Poufny raport gubernatora lubelskiego do generał-gubernatora warszawskiego z 17 (29) XI 1876 r., nr 333.

jennego mogą odbywać się tylko za zgodą naczelników powiatowych.<sup>7</sup> Mimo alarmu władz, zwłaszcza policyjnych, że zjazd miał także jakieś bliżej nieokreślone cele pozagospodarcze, należy traktować go jako bardzo przesadzony, choć nie wykluczający dyskusji na tematy polityczne. Natomiast nie ulega wątpliwości, że zjazd w Husynnem dał początek kolejnym spotkaniom z wyraźnym programem handlowo-gospodarczym lub towarzyskim.<sup>8</sup> Istniała ponadto bardzo ścisła wymiana informacji ziemian po obu stronach Bugu.<sup>9</sup> Kolejne spotkanie, w którym uczestniczyło 12 właścicieli ziemskich, administratorów i duchownych katolickich, odbyło się 1 stycznia 1877 r. w majątku Hniszów Juliana Trzebińskiego. Celem zebrania było założenie banku wzajemnej pomocy.<sup>10</sup>

Pierwsze zjazdy w końcu 1876 r. były przykładem nieformalnych więzi ziemian chełmskich i pozwoliły skupić grupę najbardziej zainteresowaną postępową gospodarki folwarcznej. Umożliwiło to sprecyzowanie programu działania na kolejnych zjazdach w pierwszej połowie roku następnego. Za zgodą bowiem władz powiatowych odbył się w dniu 12 marca zjazd ziemian w majątku Staw, dzierżawcy Władysława Świeckiego. Uczestniczyli tu również przedstawiciele ziemiaństwa z powiatu krasnostawskiego oraz naczelnik powiatu Jemcow i naczelnik powiatowego urzędu żandarmerii — Białonowski. Zebraniu przewodniczył właściciel Mile-

<sup>7</sup> *Ibid.* Poufne pismo generał-gubernatora warszawskiego do gubernatora lubelskiego z 23 XI (5 XII) 1876 r., nr 18.

<sup>8</sup> Na spotkaniu w majątku Świerszczów — własności Antoniego Rulikowskiego, uczestniczyło w dn. 22 XI (4 XII) — 10 osób, mianowicie: Rembieliński z Rybczewic, Mikulicz, Woźnicki i dr Gustaw Doliński, lekarz, publicysta z Lublina, Jasiński z Brussa, Zdetowicz z Wereszczyna, Zakrzewski z Siedliszcza, Marczewski z Woli Korybutowej, Trzeński z Rudy i Zgnilecki z Czuczyc. Zjazd zorganizowany został pod płaszczykiem polowania. Rulikowski ukarany został grzywną w wysokości 25 rubli. Grzywnę obszarownikowi подарowano na polecenie gubernatora, ale udzielono mu nagany z ostrzeżeniem, że o ile się coś podobnego powtórzy, zostanie przykładnie ukarany. *Ibid.*: Poufne raporty naczelnika pow. Chełm do gubernatora lubelskiego z 25 XI (7 XII) i 27 XI (9 XII) oraz pisma gubernatora lubelskiego do naczelnika powiatu chełmskiego z 15 (27) XII 1876 r.

<sup>9</sup> W dn. 15 (27) VIII w majątku Sterpińskiego z pow. Włodzimierz Wołyński, w spotkaniu, w którym brało udział około 100 osób, uczestniczył m. in. Józef Konczewski z pow. Chełm. *Ibid.*, Pismo gub. lub. do naczelnika powiatu chełmskiego z 3 (15) XII oraz raport naczelnika pow. chełmskiego do gubernatora lubelskiego z 21 XII 1876 r. (2 I 1877 r.).

<sup>10</sup> *Ibid.* oraz raport naczelnika pow. Chełm do gubernatora lubelskiego z 31 XII 1876 r. (12 I 1877 r.). W spotkaniu brali udział: Adam Ciszewski z Horodyszcza, Józef Konczewski z Brokszcza, Głogowski z Łukówka Górnego, Piotrowski z Mogielnicy, Marczewski z Woli Korybutowej, Wiśtocki z Łukówka Pięknego, Roszkowski z Uhruska pow. Włodawa, Renikier i Sterpiński z pow. Włodzimierz Wołyński, Hełżyński — administrator majątku Świrze i Bieliński administrator Dorohuska oraz proboszcz parafii w Świerżach — ks. Flis.

jowa Rostworowski.<sup>11</sup> Właściciele ziemscy, administratorzy i dzierżawcy dyskutowali problemy społeczno-rolnicze, takie jak: najkorzystniejsze sposoby zbytu płodów rolnych, kupno i sprowadzanie najlepszych odmian nasion, nawożenie mineralne i torfowe, uprawy roślin, gleboznawstwo, uprawy koniczyny i roślin okopowych, umożliwiających rozwój hodowli bydła, owiec i koni, stosowanie ulepszonych narzędzi rolniczych, zwłaszcza brony i pługów, sprowadzanie nowych odmian ziemniaka.

Dużo miejsca na tym spotkaniu zajęła wzajemna informacja o nowościach prasy fachowej krajowej i obcej, zwłaszcza w zakresie stosowania nawożenia mineralnego. W czasie dyskusji nad sprzedażą artykułów rolnych wiele uwagi poświęcono stanowi dróg. Obszarnicy proponowali właściwe wykorzystanie w tym celu szarwarków, co spotkało się z przychylnym poparciem naczelnika powiatu. Trzecim nurtem dyskusji było stosowanie ulepszonych narzędzi rolniczych. „Zgadzano się — donosiła miejscowa prasa — że w gospodarstwach dobrze prowadzonych, nie zawsze celowo używa się narzędzi. Przedstawiono rysunek brony szkockiej, jako najwłaściwszej, ale nie rezygnowano z brony drewnianej. Postanowiono dokonać doświadczenia, stosując bronę drewnianą i szkocką a wyniki zakomunikować na następnym zebraniu”.<sup>12</sup> W sali obrad znajdowały się rysunki i modele narzędzi rolniczych, cenniki nasion, próbki torfów i nawozów mineralnych. Zebrani mieli okazję zapoznać się z modelem wiatraka cylindrycznego i fosforytami z Klesztowa oraz z torfem z Milejowa. W czasie obrad niektórzy właściciele dobrowolnie zgłosili się do prowadzenia doświadczeń z nowymi odmianami roślin i stosowaniem nawozów sztucznych. Na szczególne podkreślenie zasługuje ustanowienie w każdej gminie pełnomocnika do zbiórki selektywnych próbek roślin okopowych i zbóż celem kontroli w Instytucie Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Puławach. Wreszcie rzucono projekt zorganizowania spółki mięsnej, aby „uwolnić się od pośredników małomiasteczkowych”.<sup>13</sup>

Jak z powyższego wynika, dyskusja koncentrowała się na problemach czysto ekonomicznych i agrotechnicznych mających na celu ogólne podniesienie rolnictwa. Trudno jest określić zaangażowanie ziemian — uczestników zjazdu w Stawie — w sprawy życia publicznego. Z raportu naczelnika gubernialnego urzędu żandarmerii w Lublinie wynika, że Jan Bohdanowicz, właściciel majątku Nadrybie był pod nadzorem policyjnym, nato-

<sup>11</sup> WAPL, KGL, 3/1877, tajne. Raport naczelnika powiatu chełmskiego do gubernatora lubelskiego z 3 (15) III 1877 r. oraz poufny raport naczelnika gubernialnego urzędu żandarmerii w Lublinie do gubernatora lubelskiego z 12 (24) III 1877 r.; „Kurier Lubelski” nr 31, 3 (15) III 1877 r., s. 1—2; „Gazeta Lubelska” nr 33, 7 (19) III 1877 r.

<sup>12</sup> Sprawozdanie z obrad rolniczych w dniu 12 marca rb. przez ziemian powiatu chełmskiego odbytych. „Gazeta Lubelska”, nr 33, 7 (19) III 1877 r.

<sup>13</sup> *Ibid.*

miast Ciemniejszy i Rakowiecki pełnili funkcje sędziów gminnych.<sup>14</sup> Pozostali ziemianie związani byli z działalnością Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Zwraca uwagę także fakt, że spotkanie spotkało się z przychylnością miejscowych władz, a naczelnik powiatu Jemcow zobowiązał się tak wykorzystać szarwarki, by doprowadzić do poprawy dróg.<sup>15</sup> Pozwala to wnioskować, że obszarnicy tego powiatu i sąsiedniego — krasnostawskiego — zainteresowani byli szerszą niż dotychczas wymianą handlową, co świadczyłyby o znacznych nadwyżkach produkcyjnych miejscowego rolnictwa. Natomiast zainteresowanie mechanizacją prac polowych, które odnosiło się do ulepszeń stosowanych dotychczas narzędzi rolniczych, nie może być uznane za istotny postęp w tej dziedzinie. Potwierdzają to w całej rozciągłości następne spotkania w majątku Sielec, należącym do Rzewuskiego (5 maja 1877 r.) i w Klesztowie (30 czerwca tego roku).<sup>16</sup> Na zjeździe ziemian w Sielcu uczestniczyło 30 właścicieli, a w Klesztowie — 26. Głównym tematem dyskusji była sprawa stosowania ulepszonych narzędzi rolniczych. Ze szczególnym uznaniem spotkał się gruber z majątku Żdzanne w pow. krasnostawskim, który postanowiono upowszechnić. Natomiast nie znalazł uznania projekt zorganizowania fabryki serów z uwagi na słabo rozwiniętą hodowlę bydła. Jednakże postanowiono rozwijać hodowlę oraz specjalizować gospodarstwa, odchodząc od jednostronnej gospodarki zbożowej.<sup>17</sup> Na zebraniu w Klesztowie dominowała problematyka melioracji rolnych oraz właściwej organizacji gospodarki leśnej.

Jednym z ważnych problemów ówczesnego rolnictwa były trudności z siłą roboczą i dlatego ziemianie zastanawiali się, jak zmusić chłopów do bardziej efektywnej pracy w majątkach. Powszechnie dominowało przekonanie, że chłopie nie chcą pracować „z lenistwa i braku doświadczenia”, i dlatego proponowano przejście do systemu pracy akordowej. Dla przeciwdziałania zaś wystąpieniom chłopskim na tle serwitutowym<sup>18</sup> postulowano zaostrenie kar przez sądy gminne oraz organizowanie straży polowej.<sup>19</sup>

Zjazdy ziemian w powiecie chłmskim nie spotkały się z większym uznaniem samych właścicieli folwarków, o czym świadczy wąski krąg

<sup>14</sup> WAPL, KGL, 3/1877, tajne. Raport naczelnika gubernialnego urzędu żandarmerii w Lublinie do gubernatora lubelskiego z dn. 12 (24) XII 1877 r.

<sup>15</sup> *Ibid.*

<sup>16</sup> „Gazeta Lubelska” 4 (16) V 1877, nr 55; 11 (23) V 1877, nr 57; 27 VI (9 VII) 1877 r., nr 76. Pierwsze spotkanie ustalone zostało na zebraniu w Stawie. Zob. WAPL, KGL, 3/1877, tajne. Raport naczelnika powiatu... z dn. 3 (15) III 1877 r.

<sup>17</sup> „Gazeta Lubelska”, 11 (23) V 1877 r., nr 57.

<sup>18</sup> Zob. m. in.: H. B r o d o w s k a: *Ruch chłopski po uwłaszczeniu w Królestwie Polskim 1864—1904*, Warszawa 1967, *passim*.

<sup>19</sup> „Gazeta Lubelska”, 27 VI (9 VII) 1877 r., nr 76.

ich uczestników. Zwracała na to uwagę ówczesna prasa lubelska, która zjazdom ziemian poświęcała bardzo wiele uwagi, nawołując do solidarnego działania. W jednym z numerów „Gazety Lubelskiej” pisano: „W sprawie solidarności ziemian niejednokrotnie już głos podnosiliśmy, nie chcemy przeto powtarzać się, lecz nie uważamy za zupełnie uzasadnione zdanie, jakoby ogólny stan materialny usprawiedliwiał rozbitcie się całości na pojedyncze jednostki. Że przy ogólnej stagnacji, klęskach różnorodnych, przez które ziemiaństwo przechodziło i przechodzi, przy tysiącu trosk i kłopotów dyskusje wspólne nie mogą być tak ożywione, jakby tego dla dobra rolnictwa życzyć należało, że działalność zebrań nie może mieć właściwie doniosłego znaczenia zgodzić się na to należy, że oderwane rozrzucone ogniwa łańcucha wszelkiego pozbawione ruchu, rdza łatwiej przegryza”.<sup>20</sup>

Realnym następstwem wspomnianych zjazdów właścicieli ziemskich w powiecie chełmskim, poza korzyściami doraźnymi w modernizacji rolnictwa, było zawiązanie stowarzyszenia pod nazwą: „Spółka chełmska dla kupna i sprzedaży zboża i wszelkich produktów i wytworów gospodarstwa rolnego”. Jej głównym celem miało być usprawnienie handlu i eliminacja pośredników. Spółka planowała budowę własnych magazynów i składów oraz prowadzenie operacji kredytowych. Spółka założona została przez pięciu właścicieli, a głównymi poręczycielami zostali: Jan Bohdanowicz, właściciel majątku Nadrybie, Jan Suchodolski, dzierżawca folwarku Wierchowiny w dobrach Żdzanne w pow. krasnostawskim i Ignacy Zakrzewski, dzierżawca majątku Siedliszcze.<sup>21</sup> Była to organizacja otwarta dla każdego ziemianina, który uznawał zasady jej działalności. Poza głównym celem 'handlowo-gospodarczym tego stowarzyszenia nie mniej istotne, co podnosiła miejscowa prasa, było „praktyczne zastosowanie pomocy wzajemnej, powiększające w wysokim stopniu zaufanie kupców, zachwiane klęskami ostatnich lat w rolnictwie. Dalej spółka podobna podnosi uczucie solidarności między dzierżawcami, potęguje siłę opinii karzącej za wszelkie nadużycia dobrej wiary, a więc wpływa bardzo dodatnio na moralność kupiecką ziemian, z których wielu traktowało zawieranie umowy i terminy przyjęte z lekceważeniem zbyt drogo okupione”.<sup>22</sup>

Drugim ośrodkiem ożywienia organizacyjnego ziemiaństwa lubelskiego był powiat krasnostawski. Tam bowiem w dniu 26 lutego 1877 r. od-

<sup>20</sup> „Gazeta Lubelska”, 4 (16) V 1877 r., nr 55.

<sup>21</sup> „Gazeta Lubelska”, 8 (20) VII 1877 r., nr 81; „Kurier Lubelski”, 7 (19) VII 1877 r., nr 81.

<sup>22</sup> *Ibid.*

był się zjazd właścicieli ziemskich w majątku Tarnawka, gm. Zakrzów<sup>23</sup> — Aleksandra Gierlicza, oraz 3 marca w majątku Borów, gm. Rudnik — Kazimierza Fabiszewskiego.<sup>24</sup> Wspomniane zjazdy miały prawdopodobnie zbliżony charakter do zjazdów w pow. chełmskim. Przekazy źródłowe informują jedynie, że nie poruszano na nich tematów antypaństwowych.<sup>25</sup> Natomiast zjazd w Żdzannem (własność Adolfa Smorczewskiego) 30 lipca 1877 r. zgromadził 40 osób, w tym: 14 z pow. krasnostawskiego, 2 z guberni siedleckiej, 2 z powiatu hrubieszowskiego, 1 z guberni wołyńskiej i 21 z pow. chełmskiego. W obradach uczestniczył naczelnik powiatu Puzanów oraz naczelnik powiatowego zarządu żandarmerii Białonowski.<sup>26</sup> Obradom przewodniczył Władysław Błeszczyński, radca Dyrekcji Szczęgółowej TKZ, a sekretarzem został Stefan Kowerski, także radca TKZ.

Dominującym problemem, który zajmował uwagę zebranych, była kwestia siły roboczej. Stefan Kowerski zwrócił uwagę, że przy braku dostatecznej liczby rąk do pracy występuje niezdrowa rywalizacja między właścicielami ziemskimi, którzy podbijają ceny robotników. W związku z tym ujednociono stanowisko i postanowiono, że stałą służbę najemną oraz robotników sezonowych należy wynajmować według ustalonych i jednakowych płac, a członków rodzin zobowiązywać do pracy. W sprawie robotników sezonowych uzgodniono, żeby w warunkach, gdy „nader mało jest miejscowości gdzieby ilość rąk chętnych do najmu odpowiadała rzeczywistej ich potrzebie”<sup>27</sup>, nie brać robotników z innych miejscowości,

<sup>23</sup> WAPL, KGL, 3/1877, tajne. Raport naczelnika pow. krasnostawskiego do gubernatora lubelskiego z 26 II (10) III 1877 r. W zjeździe uczestniczyli: Leon Star-nawski — dzierżawca folwarku Guzówka, Marcin Pągowski — dzierżawca Kajetanówki, Będkowski — administrator majątku Zakrzów, Jan Dąbrowski — właściciel części majątku Tarnawka, Gosiewski — właściciel majątku Wola Gałęzowska w pow. lubelskim, Gierlicz — właściciel majątku Abramów w pow. janowskim.

<sup>24</sup> W zjeździe w majątku Tabiszewskiego brali udział: Skawiński — lekarz z Krasnegostawu, Wincenty Skawiński — dzierżawca majątku Białka, Józef Skolimowski — dzierżawca majątku Wielkopole, Władysław Błeszczyński — właściciel Gorzkowa, Henryk i Maurycy Grabowscy — dzierżawcy majątku Wirkowice, pow. zamojski.

<sup>25</sup> *Ibid.* oraz raporty starszych strażników posterunków w Gorzkowie z dn. 21 II (5 III) i w Zakrzowie z 15 II (27) 1877 r. do naczelnika straży ziemskiej w Krasnym-stawie, a także raport wójta gminy Zakrzew do naczelnika powiatu z 20 V (4 III) 1877 r.

W stosunku do uczestników nie zastosowano żadnych środków represji. *Ibid.* Pismo gubernatora lubelskiego do naczelnika pow. krasnostawskiego z dn. 10 (22) III 1877 r.

<sup>26</sup> *Ibid.* Raport naczelnika gubernialnego zarządu żandarmerii w Lublinie do gubernatora lubelskiego z 11 (23) VIII 1877 r.; „Gazeta Lubelska”, 25 VII (6 VIII) 1877 r., nr 88; „Kurier Lubelski”, 28 VII (9 VIII) 1877 r., nr 90.

<sup>27</sup> „Gazeta Lubelska” 27 VII (8 VIII) 1877 r., nr 98.



eliminując w ten sposób konkurencję.<sup>28</sup> Ustosunkowano się również do problemu siły roboczej z Galicji. W tej sprawie ustalono, że najemników z Galicji należy zobowiązać do pracy wraz z rodzinami przez cały rok. Wyrażano przy tym opinię, że lepiej pracują Polacy niż Rusini (Ukraińcy).<sup>29</sup>

Drugim nurtem dyskusji był projekt spółki rolno-handlowej opracowany przez ziemian chełmskich na zjeździe w Klesztowie, z którym zapoznał zebranych Wł. Błeszczyński. W tym względzie nie podjęto żadnych wiążących decyzji.<sup>30</sup> Poruszono kwestię naprawy i budowy dróg w związku z połączeniem linią kolejową Lublina z Warszawą. Opowiedziano się ponadto za prowadzeniem księgi z zapisami nadwyżek towarowych.<sup>31</sup>

Podczas pierwszej części spotkania dużo uwagi poświęcono sprawom prasy fachowej i w konkluzji zobowiązaniu niektórych ziemian do systematycznego informowania pozostałych o najnowszych kierunkach rozwoju rolnictwa polskiego i europejskiego.<sup>32</sup> Jest rzeczą zamienną, na co zwracał uwagę naczelnik gubernialnego zarządu żandarmerii w Lublinie, że publikacje rosyjskie nie rozbudziły zainteresowania.<sup>33</sup> W drugiej części spotkania — pogładowej — zwiedzano zmeliorowane łąki w majątku Żdzanne, gdzie zbiory wzrosły trzykrotnie, nie mówiąc o wartości użytkowej siana. Zwiedzano również pola uprawne w tym majątku oraz w folwarku pomocniczym — Toruń. Zapoznano się ponadto z ręcznym mode-

<sup>28</sup> WAPL, KGL, 3/1877 tajne. Raport naczelnika gubernialnego... z dn. 11 (23) VIII 1877 r.

<sup>29</sup> *Ibid.* Proponowano także sprowadzenie robotników z Poznańskiego i Śląska, jak czynił to właściciel Snopkowa w pow. lubelskim. Zwracano jednak uwagę, że sprowadzeniu większej liczby robotników galicyjskich z tarnopolskiego stoi na przeszkodzie brak odpowiednich budynków mieszkalnych. Rzucono także myśl, aby ograniczyć liczbę inwentarza robotników rolnych, pozabawiając ich w ten sposób dodatkowego źródła dochodu i zmuszając do zainteresowania pracą na rzecz majątku; „Gazeta Lubelska”, 28 VII (9 VIII) 1877 r., nr 90.

<sup>30</sup> Jako powód takiego stanowiska podano małą frekwencję ziemian z powiatu krasnostawskiego.

<sup>31</sup> WAPL, KGL, 3/1877 tajne. Raport naczelnika gubernialnego zarządu... z dn. 11 (23) VII 1877 r.; „Gazeta Lubelska”, 28 VII (9 VIII) 1877 r., nr 90.

<sup>32</sup> „Gazeta Lubelska”, 25 VII (6 VIII) 1877 r., nr 88. Przeglądu materiałów z *Encyklopedii Rolniczej* i „Ziemianina” podjął się Stefan Kowerski, z pism niemieckich i francuskich — Władysław Rembieliński, z „Tygodnika Rolniczego” i pism francuskich — Wincenty i Waclaw Skawiński, z „Gazety Rolniczej” — Eustachy Sucho-dolski, a z pism rosyjskich — Jan Mazurkiewicz.

<sup>33</sup> WAPL, KGL, 3/1877 tajne. Raport naczelnika gubernialnego zarządu... z 11 (23) III 1877 r. stwierdzał dosłownie: „Na pytanie, czy ktoś z zebranych pragnie prenumerować gazety i czasopisma w języku rosyjskim — zapanowało ogólne milczenie”.

lem żniwiarki pomysłu majstra stolarskiego z Krasnegostawu — Kolaśńskiego.<sup>34</sup>

Na następnym, ustalonym podczas zjazdu w Żdżannem, spotkaniu w dniu 8 września tego samego roku w majątku Żabno — własności Stefana Kowerskiego<sup>35</sup> — uczestniczyło około 40 osób, w tym 21 właścicieli majątków, 8 dzierżawców i 3 rządców, w obecności władz administracyjnych i policyjnych. Obradom przewodniczył Henryk Rzuchowski, właściciel majątku Płonka, a protokołował Józef Garczyński ze Stryjowa. Głównym punktem dyskusji była uprawa koniczyny, lucerny, łubinu i końskiego zębu, wraz z całym opisem zabiegów agrotechnicznych przy wykorzystaniu miejscowych doświadczeń oraz Szkoły Rolniczej w Dublanach. W celu doskonalenia metod uprawy łubinu doświadczeń podjęli się: Stefan Kowerski w Żabnie lub Józefowie, Władysław Błeszczyński w Gorzkowie i Józef Garczyński w Stryjowie. W sprawach nawozów sztucznych powszechnie dominował pogląd, że przeszkodą w szerszym stosowaniu guana, soli, saletry chilijskiej, fosforanów i superfosfatu są wysokie ceny. Dlatego jako środek zastępczy proponowano użycie gipsu, zwłaszcza krakowskiego, wysoko tu cenionego oraz kości mielonych, jako nawożenia pomocniczego przy stosowaniu obornika.<sup>36</sup> Dużo uwagi poświęcono sprawom mechanizacji rolnictwa. Stefan Kowerski poinformował o walorach użytkowych kartoflarki z fabryki Cegielskiego w Poznaniu oraz o ogólnych zasadach konserwacji maszyn; Kołaczkowski — o użytkowaniu żniwiarki, zgodnie z zaleceniami Kretschmera i Moritza, a Gierlicz z Tarnawki o walorach technicznych młocarni z fabryki Lilpop i Rau w Warszawie.<sup>37</sup> Natomiast organizacja spółki handlowo-kredytowej, podobnie jak organizacja i budowa systemu magazynów zbożowych, na wypadek gradobicia czy innych klęsk żywiołowych nie znalazła powszechnej akceptacji. Dużo kontrowersji wywołał także i na tym spotkaniu problem wynajmu robotników. Zdołano jednak dojść do porozumienia w sprawie zatrudniania tylko tych najemników, którzy potrafili wylegitymować się kartami zwolnień z poprzedniego miejsca pracy. Natomiast ze spraw

<sup>34</sup> „Gazeta Lubelska”, 27 VII (8 VIII) 1877 r., nr 89; „Kurier Lubelski”, 28 VII (9 VIII) 1877 r., nr 90. Model żniwiarki był bardzo prymitywny, ale wzbudził na tyle zainteresowanie, że poradzono wysłać go na wystawę do Lwowa, sam Kolaśński został wynagrodzony przez zebranych obszarników.

<sup>35</sup> WAPL, KGL, 3/1877 tajne. Raport...; „Gazeta Lubelska”, 21 VII (8 VIII) 1877 r., nr 89.

<sup>36</sup> „Gazeta Lubelska”, 7 (19) IX 1877 r., nr 106; „Kurier Lubelski”, 30 VIII (11 VI) 1877 r., nr 103. Naczelnik powiatu, informując gubernatora lubelskiego o zjeździe, podał liczbę 22 ziemian, dzierżawców i administratorów. Przewodnictwo obrad spoczywać miało w ręku Stefana Kowerskiego. Zob. WAPL, KGL, 3/1877 tajne. Pismo naczelnika powiatu krasnostawskiego do gubernatora lubelskiego wraz z protokołem zjazdu z Żabnie z dnia 27 VIII (8 IX) 1877 r.

<sup>37</sup> „Gazeta Lubelska”, 12 (24) IX 1877 r., nr 108.

nowych dyskutowano problem obciążeń serwitutowych i ich następstw. Widziano konieczność uregulowania służebności, ponieważ utrudniają prowadzenie racjonalnej gospodarki.<sup>38</sup>

Pierwszy zjazd ziemian w pow. janowskim odbył się w dniu 22 lipca 1877 r. Na zaproszenia rozesłane przez naczelnika powiatu Nikołaja Wasiljewa<sup>39</sup> przybyło do Kraśnika ponad 40 osób. Przewodniczącym zebrania wybrany został Konstanty Łempicki, właściciel dóbr Stojeszyn, a sekretarzem Tadeusz Kowalski, właściciel majątku Olbiejcin. Zebrani ustosunkować się mieli do następujących problemów: 1) organizacji w powiecie magazynów zbożowych na wypadek nieurodzaju, gradobicia, powodzi czy pożarów, 2) bezzwłocznego uregulowania problemu serwitutowego, 3) ustanowienia komisantów dla skupu zboża, celem uniknięcia pośredników i spekulacji, 4) organizacji instytucji kredytowej, 5) przygotowania nawozów sztucznych dla majątków oraz ich sprzedaży drobnym rolnikom, 6) sprawy melioracji łąk i właściwej organizacji gospodarki leśnej, 7) zakładania gospodarstw rybackich, 8) organizacji stowarzyszeń emerytalnych dla służby folwarcznej.<sup>40</sup>

Jak z powyższego wynika, problematyka zjazdu była nader zróżnicowana i w dyskusji spotkała się z ogólnym zainteresowaniem, ale nie doprowadziła do konkretnych decyzji. Analizując kwestię serwitutową i zgadzając się z uwagą naczelnika powiatu, że ich dobrowolna likwidacja przyniesie korzyści ekonomiczne, właściciele podkreślali, że nie są w pełni respektowane przepisy z 1864 r. Zwracano przy tym uwagę, że należałoby powołać specjalną komisję pośredniczącą między wielką własnością a ludnością chłopską przy dobrowolnym porozumieniu w sprawie zniesienia służebności. Z dużym zainteresowaniem spotkał się projekt ulepszenia sprzedaży płodów rolnych i konieczności założenia spółki handlowej. Do ułożenia projektu takiego stowarzyszenia wybrano Konstantego Łempickiego, Jana Tiutczewa, Antoniego Piaseckiego i Adama Przanowskiego. Zwracano przy tym uwagę, że Towarzystwo Kredytowe Ziemskie nie prowadzi w tym zakresie żadnej działalności. Z drugiej strony brak instytucji krótkoterminowego kredytowania stawia właścicieli ziemskich

<sup>38</sup> „Gazeta Lubelska”, 12 (24) IX 1877 r., nr 108; 14 (26) IX 1877 r., nr 109; „Kurier Lubelski”, 30.VIII (11 IX) 1877 r., nr 103.

Kolejne spotkanie ustalono w majątku Wincentego Skawińskiego — Białka, z następującym głównym tematem do dyskusji: „Najpraktyczniejsze przechowywanie inwentarza podczas zimy”.

<sup>39</sup> Gubernator lubelski robił wymówki naczelnikowi, że zaangażował się w tę sprawę. Naczelnik, tłumacząc się, informował zwierzchnika, że zaprosił tylko niektórych ziemian, nowo osiadłych, dyrektora cukrowni oraz byłych pracowników naukowych Instytutu. Zob. KGL, 196/1877, k. 4.

<sup>40</sup> KGL, 196/1877, k. 5; „Kurier Lubelski”, 5 (17) VII 1877, nr 80; „Gazeta Lubelska” 4 (16) VII 1877, nr 79.

w bardzo trudnym położeniu finansowym. W zakresie ulepszenia gospodarki folwarcznej i jej modernizacji bardzo oględnie wypowiedziano się w sprawie stosowania nawozów sztucznych bez uprzedniego doświadczalnego sprawdzenia ich skuteczności. Odnosiło się to zwłaszcza do nawożenia mączką kostną, którą oferowała cukrownia w Zakrówku. W tej kwestii przyjęto wnioski, aby prowadzić doświadczenia w majątkach Józefa Piaseckiego w Popkowicach, Wojciecha Grabowskiego w Trzydniku i Dobrzelewskiego w Woli Trzydnickiej. Podkreślano natomiast duże korzyści, jakie przynosi stosowanie gipsu. Z dużym zainteresowaniem spotkała się informacja Adama Przanowskiego z Potoczka o korzyściach płynących z melioracji łąk (nawadnianie i osuszanie) oraz gospodarstwa rybnego. Wreszcie dyskutowano opracowany dwa lata wcześniej projekt kasy emerytalnej dla służby dworskiej i oficjalistów oraz konieczność stosowania w szerszym zakresie narzędzi rolniczych, zwłaszcza produkcji Romana Cichowskiego z Linowa lub ze składu w Olbiciu. Na zakończenie zebrania przyjęto wnioski o ustanowieniu w Kraśniku etatu weterynarza<sup>41</sup> oraz o konieczności wzajemnego informowania się w zakresie najnowszych osiągnięć naukowych metod prowadzenia gospodarstwa rolnego. W końcu, za przyzwoleniem naczelnika powiatu, wyznaczony został termin kolejnego zjazdu ziemian w Popkowicach 9 września 1877 r.<sup>42</sup>

W dniu 10 sierpnia tego roku z inicjatywy naczelnika powiatu odbył się zjazd wójtów gmin i kilkunastu właścicieli majątków w Puławach. Zebrani zapoznani zostali z memoriałem Naczelnika Królestwa w sprawie utrzymania w dobrym stanie dróg i traktów oraz właściwego wykorzystania szarwarków. Uzgodniono powołanie w każdej gminie komitetu szarwarkowego złożonego z wójta oraz jednego właściciela ziemskiego. Na tym zebraniu — Władysław Kleniewski, właściciel majątku Opole w imieniu ziemian powiatu puławskiego zaproponował zwołanie w dniu 14 X 1877 r. zjazdu właścicieli ziemskich w Puławach w celu przedyskutowania spraw gospodarczych i powołania kółka rolniczego.<sup>43</sup> „Gazeta Lubelska” relacjonując przebieg tego spotkania i inicjatywę zorganizowania kółka rolniczego pisała, że gubernia lubelska pierwsza podjęła taką próbę. Kółka „wiele wpłyną na rozwój gospodarstw, uregulują niejedną palącą

<sup>41</sup> Wniosek ten nie zyskał aprobaty gubernatora lubelskiego. Zob. KGL, 196/1877, k. 13—14. Pismo gubernatora lubelskiego do naczelnika pow. janowskiego z 8 (20) IX 1877 r. Zob. także: H. Wiercieński: *Pamiętniki*. Przedmowa i opracowanie A. Zajączkowski, Lublin 1973, s. 461 i n.

<sup>42</sup> KGL, 196/1877, k. 8—11. Protokół posiedzenia rolniczego ziemian powiatu janowskiego. Kraśnik 10/22 lipca 1877 r.; KGL, 3/1877 tajne; Protokół zjazdu ziemian pow. janowskiego w Kraśniku 10 (22) VII 1877 r.; „Kurier Lubelski” 14 (26) VII 1877 r., nr 84; „Gazeta Lubelska”, 13 (25) VII 1877, nr 83; 15 (27) VII 1877, nr 84.

<sup>43</sup> „Kurier Lubelski” 6 (18) VIII 1877 r., nr 94; „Gazeta Lubelska” 5 (17) VIII 1877 r., nr 92.

kwestię i postawią kraj na drodze dobrobytu, rozwoju przemysłowego i handlowego”.<sup>44</sup>

Wspomnianym zjazdom patronowała prasa lubelska, szeroko relacjonując ich przebieg oraz uogólniając pierwsze wnioski po pierwszych spotkaniach. Postulowała głównie: czytelnictwo prasy fachowej polskiej i obcej, budowę dróg dojazdowych do otwartej kolei Nadwiślańskiej i właściwe wykorzystanie szarwarku, konieczność zmiany struktury upraw, opowiadając się za uprawą roślin okopowych i pastewnych oraz rozwojem hodowli; akcentowała potrzebę organizacji spółek rolniczo-handlowych, jako wyrazu solidarności społecznej oraz możliwości wzrostu produkcji rolnej i uruchomienia taniego kredytu, potrzebę uregulowania problemu serwitutowego, zapewnienia folwarkom dopływu stałej siły najemnej, wreszcie podkreślała konieczność racjonalnego nawożenia, wykorzystania w większym stopniu nawozów sztucznych, zakładania stacji doświadczalnych, korzystania z pomocy Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Puławach, stosowania ulepszonych narzędzi rolniczych i prowadzenia melioracji.<sup>45</sup> W konkluzji „Gazeta Lubelska” w artykule redakcyjnym zwracała się z apelem do ziemian: „Niekorzystanie z chwili jest grzechem społecznym; zaprowadzenie zebrań rolniczych nie przedstawia dzisiaj żadnych trudności, inicjatywy tylko od ludzi energicznych potrzeba [...]”.<sup>46</sup> Wiara ówczesnej prasy lubelskiej w duże możliwości praktyczne zjazdów ziemskich okazała się przesadna. Po pierwsze, objęły one stosunkowo wąską grupę obszarników, co prawda najbardziej zainteresowanych postępem gospodarczym, pozbawionych jednak większych możliwości finansowych i organizacyjnych szybkiego wprowadzenia ulepszeń gospodarczych. Zdecydowana większość ziemian w tym okresie, borykając się z bieżącymi trudnościami gospodarczymi, nie miała ani środków finansowych, ani możliwości ekonomicznych, ani także przekonania do „nowinek” w rolnictwie. Stąd pozostawała poza sferą oddziaływania pierwszych zjazdów ziemskich. Po drugie, wspomniane spotkania odbywały się w całkowitej separacji od ludności chłopskiej. Zwracała na to uwagę również ówczesna prasa lubelska, postulując dopuszczenie chłopów do udziału w obradach. Na łamach „Gazety Lubelskiej” — Witold Tarcza pisał m.in.: „Przy wzajemnym zaufaniu, o ileżby łatwiej uregulować się dały tak trudne dzisiaj do rozwiązania a utrudniające postęp rolnictwa kwestie: serwituty, najem, roboty wydziałowe, służba, gdyby zarówno tak pan jak chłop rolnik, dopomagali sobie wzajemnie, gdyby ta nieszczęsna nieufność ustąpiła raz na zawsze z tych serc surowych ale w gruncie najlepszych. [...] Czyż zawsze i wszędzie stać będziemy na krańcach z klasą ludności, z którą

<sup>44</sup> *Ibid.*

<sup>45</sup> „Gazeta Lubelska”, 29 VII (10 VIII) 1877 r., nr 90 i 1 (13) VIII 1877 r., nr 91.

<sup>46</sup> *Ibid.*

powinniśmy być zespoleni, tak ściśle jak jeden węzeł nierozdzielny, jeżeli tylko pragniemy własnego szczęścia?"<sup>47</sup> Mimo nawoływań prasy do solidarnego działania dworu i wsi w podniesieniu gospodarki i walki o postęp, zbyt wielką była niechęć i nieufność ziemian do chłopów — niedawnych poddanych i odwrotnie. Z tego względu ocenić je należy jako inicjatywy nader ograniczone społecznie.

Władze administracji carskiej szybko wycofały się z poparcia dla tych inicjatyw obszarników. Oto warszawski generał-gubernator w piśmie do gubernatora lubelskiego z 27 sierpnia 1877 r. zwracał uwagę, że zjazdy ziemian nie mogą odbywać się periodycznie. Podkreślał, że w ówczesnych warunkach politycznych, gdy w Galicji daje się zauważyć wzmożoną agitację polską, nie należy zezwalać na żadne zjazdy ziemian.<sup>48</sup> W oparciu o to zarządzenie gubernator lubelski w dniu 30 tego miesiąca w specjalnym piśmie do naczelników powiatów zabronił wydawania zezwoleń na zjazdy obszarnicze.<sup>49</sup> Dlatego nawet zjazdy, na które wcześniej miejscowe władze wyraziły zgodę, nie doszły do skutku (Olchowiec, Żabno, Popkowie, Puławy).<sup>50</sup> Dalsze wytyczne władz warszawskich były jeszcze bardziej kategoryczne. Warszawski generał-gubernator w piśmie do gubernatora lubelskiego z 3 października tego roku, powołując się na poufne wiadomości uzyskane rzekomo od chłopów o tajnych zjazdach i spotkaniach właścicieli ziemskich, prosił o szczegółową informację w tej sprawie.<sup>51</sup> W odpowiedzi na polecenie gubernatora lubelskiego<sup>52</sup> naczelnicy wszystkich powiatów guberni lubelskiej przedłożyli odpowiednie raporty, ale z wynikiem negatywnym.<sup>53</sup> Jedynie naczelnik powiatu tomaszowskiego informował, że niektórzy obszarnicy utrzymują kontakty z Galicją, ale nie można im tego udowodnić.<sup>54</sup>

Daleko idące środki ostrożności miejscowych władz administracyjno-policyjnych obawiających się możliwości politycznej działalności społeczeństwa polskiego, w tym głównie warstwy ziemiańskiej i duchowieństwa katolickiego, podyktowane były nastrojami tego społeczeństwa w okresie wojny rosyjsko-tureckiej. Liczono powszechnie, że Rosja przegra

<sup>47</sup> „Gazeta Lubelska”, 9 (21) IX 1877, nr 107.

<sup>48</sup> KGL, 30/1877. Pismo warszawskiego generał-gubernatora do gubernatora lubelskiego (dalej gub. lub.) z dnia 15 (27) VIII 1877 r.

<sup>49</sup> *Ibid.* Pismo gub. lub. do naczelników powiatów z dnia 18 (30) 1877 r.

<sup>50</sup> KGL, 196/1877, k. 13—14. Pismo gub. lub. do naczelnika pow. janowskiego z dn. 8 (20) IX 1877 r.; „Kurier Lubelski” 23 VIII (4 IX) 1877 r., nr 101.

<sup>51</sup> KGL, 35/1877. Pismo warszawskiego generał-gubernatora do gub. lub. z dnia 21 IX (3 X) 1877 r.

<sup>52</sup> *Ibid.* Pismo gub. lub. do naczelników powiatowych z dn. 27 IX (9 X) 1877 r.

<sup>53</sup> *Ibid.* Raporty naczelników powiatów do gub. lub. (vol. niepaginowany).

<sup>54</sup> *Ibid.* Raport naczelnika powiatu tomaszowskiego do gub. lub. z dn. 15 (27) X 1877 r.

tę wojnę, a ludność w Królestwie otrzyma daleko idące swobody na wzór zaboru austriackiego. Organizowane w tym czasie zjazdy i spotkania mimo charakteru gospodarczego służyć miały pogłębianiu także nieformalnych więzi między miejscowymi ziemianami i powolnemu odradzaniu się życia politycznego. Dlatego, jak pisał naczelnik warszawskiego okręgu żandarmerii, „miejscowe władze nie zezwalały dotychczas na masowe zjazdy i zebrania. Tym niemniej takie spotkania odbywają się, czasami nawet liczne”.<sup>55</sup> Władze miejscowe upatrywały w tych spotkaniach, mimo wyraźnych korzyści gospodarczych, pewne niebezpieczeństwo we wzroście nastrojów antyrosyjskich. Dlatego pierwsze próby zorganizowanego działania gospodarczego ziemian lubelskich przerwane zostały decyzjami władz carskich.<sup>56</sup>

Ruch ten najpierw rozwinął się w powiecie chełmskim, krasnostawskim i janowskim, obejmując po kilkudziesięciu ziemian. W spotkaniach tych uczestniczyli także właściciele majątków z guberni siedleckiej i zza Bugu. Świadczyły one o dążeniu ziemian do modernizacji gospodarki folwarcznej i szukaniu sposobów bardziej efektywnego przechodzenia na tory gospodarki kapitalistycznej. Spopularyzowały, aczkolwiek w ograniczonym zakresie, najnowsze ówczesne metody gospodarowania, uprawę i pielęgnację roślin, stosowanie ulepszonych narzędzi rolniczych i nawożenie mineralne. Wspomniane spotkania obszarników lubelskich wyraźnie łączyć należy z dominującą w tym okresie postawą pracy organicznej, wydzwignięcia gospodarczego kraju.

#### РЕЗЮМЕ

Статья посвящена одной из менее известных сторон организационной и хозяйственной деятельности люблинского дворянства в период, наступивший после подавления январского восстания — дворянским съездам. Они начались в конце 1876 г. сначала в Хелмском повете, а в следующем году уже в Краснотавском, Яновском и Пулавском. Главной целью встреч и дискуссий дворянства была модернизация фольварочного хозяйства в области сельскохозяйственного производства, торговли, скотоводства, механизации сельского хозяйства, мелиорации, удобрения, а также вопросы ликвидации в сельском хозяйстве феодальных пережитков, например сервитутов. Съезды помещиков служили также предлогом для углубления и расширения неформальных связей, особенно важ-

<sup>55</sup> CGAOR w Moskwie, F. 109, dz. 2 SA, nr 673a/1878, k. 31.

<sup>56</sup> W końcu grudnia 1877 r. warszawski generał-gubernator złagodził nieco ścisły zakaz spotkań ziemian. Informował gubernatora, że naczelnicy nie powinni utrudniać spotkań w czasie świąt Bożego Narodzenia, chyba że byłyby ważne powody polityczne. Natomiast nadal utrzymywał w mocy przepis, że każde spotkanie — zebranie większej grupy ziemian winno być zgłoszone wcześniej naczelnikowi powiatu. Zob. KGL, 30/1877. Pismo warszawskiego generał-gubernatora do gubernatora lubelskiego K. A. Liszina z 15 (27) XII 1877 r.

ных в период, когда всякая явная политическая деятельность была строго запрещена. Эти съезды были в какой-то мере важным составным элементом общего процесса органического труда. Этот род деятельности был узан царскими властями небеспечным и в 1877 г. запрещен.

#### R É S U M É

L'article concerne les congrès fonciers, un des côtés moins connus de l'activité organisatrice et économique des propriétaires fonciers de la région de Lublin après la chute de l'insurrection de janvier. On a commencé à organiser ces congrès vers la fin de 1876 dans le district de Chełm, pour comprendre l'année suivante les districts de Krasnystaw, de Janów et de Puławy. Le but principal des rencontres et des discussions c'était le problème de modernisation de l'économie de métairie en ce qui concerne la production agricole, le commerce, le développement de l'élevage, la mécanisation de l'agriculture, l'emploi des engrais, l'amélioration, ainsi que la liquidation des restes de formes féodales dans les relations à la campagne, comme p. ex. les servitudes. Les congrès des grands propriétaires fonciers formaient également des occasions à nouer des relations inofficiels dans la période où toute activité politique publique était sévèrement interdite. En plus, bien que dans une étendue limitée, ils étaient un important élément constituant du procès général du travail organique. Les autorités tsariennes les ayant considérés comme une forme d'activité dangereuse, ces congrès ont été rigoureusement défendus depuis la moitié de 1877.